Koci Miałk

Magazyn o kotach i nie tylko

Nr 30 10/2026

ZWIERZOGRÓD | WOLONTARIAT | CIESZYN

www.cieszynskizwierzogrod.pl

@CieszyńskiZwierzogród



Z życia Zwierzogrodu

Koci język bez tajemnic

FUNDACJA
CIESZYŃSKI
ZWIERZOGRÓD

Fundacja Cieszyński Zwierzogród
ul. Katowicka 157, 43-400 Cieszyn
KRS 0000936951
NIP: 5482740754
REGON: 520613355
Nr konta: 69 1600 1462 1808 9411 6000 0001

Redaktor naczelna
Ania Wnuk
Redaktor prowadząca
Ola Jakubowska
Zespół redakcyjny
Sonia Romanowska
Sabina Urbaniak
Ola Jakubowska
Ania Wnuk

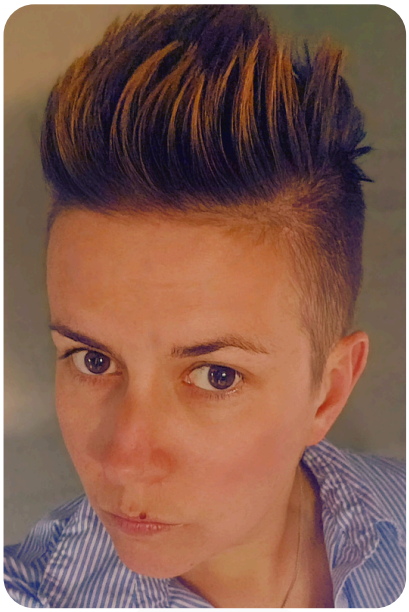
Opracowanie graficzne i skład
Ola Jakubowska
Projekt okładki
Ania Wnuk
Logo
@Twórczy Byk
Druk
Drukarnia Offsetdruk i media sp. z o.o.

Drodzy Czytelnicy,

Trzymacie w rękach kolejny numer Kociego Miałka, dziś zwracam się do Was z apelem.
Każda para rąk ma znaczenie! 🐾

Za każdym uratowanym kotem stoi ktoś, kto dał mu szansę na lepsze życie. Domy tymczasowe zapewniają mruczkom bezpieczeństwo i pomagają im przygotować się do adopcji, a wolontariusze wspierają Fundację Cieszyński Zwierzogród w codziennej opiece i ratowaniu kolejnych kocich istnień.
Aby pomagać jeszcze skuteczniej, szukamy **domów tymczasowych i wolontariuszy!**
Nie musisz mieć wyjątkowych umiejętności – wystarczy trochę czasu, chęci i serca dla zwierząt. Może właśnie Ty pomożesz nam napisać kolejną szczęśliwą kocią historię? 💚

Dziękujemy, że jesteście z Nami, że Nas wspieracie, pomagacie i razem zmieniamy koci świat na lepszy ❤️ ❤️ ❤️



Redaktor naczelna



🖤ZOZOLKA SZUKA SWOJEGO CZŁOWIEKA 🖤🖤



Cześć, jestem Zozolka! Podobno jestem ślodką rozrabiaką, ale rozrabiam z klasą. Ciekawska i energiczna, muszę zajrzeć wszędzie i skontrolować każdy kąt. Jestem też grzeczna — znam kuwetę i drapak.

Najbardziej kocham ludzi. Głaskanie od razu uruchamia mój mruczący silniczek, czasem nawet w trybie automatycznym! Jestem czarna, przeurocza i mam lekki zez, który dodaje mi wyjątkowego uroku. Szukam domu, który pokocha moje przytulanki, mruczanki i Zozolkowy charakter.

❤️❤️ RUBI I FELIX — WSPÓLNY DOM ❤️❤️



Rubi to wielka miłośniczka ludzi, przytulania i bycia blisko. Najchętniej przypomina człowiekowi, że prywatna przestrzeń jest mocno przekłamowana. 🐱

Felix na początku potrzebuje chwili, żeby zaufać. Kiedy poczuje się bezpieczne, chętnie się przytula i pokazuje mięciutką stronę. Pileczka? Wtedy rozmowę odkładamy na później!

Razem są bardzo zżytym rodzeństwem: bawią się, harcują i chcą mieszkać razem. Tolerują również inne koty.

🐾 WIELE MŁODYCH KOTÓW CZEKA NA DOM TYMCZASOWY

W Fundacji Cieszynski Zwierzogród czeka wiele młodych kotów, które pilnie potrzebują DT. Dom tymczasowy daje bezpieczeństwo, opiekę i szansę na rodzinę. Każda pomoc ma ogromne znaczenie.

Podaruj dom. Zmień życie. Otwórz serce na kocie mruczenie. Pokaż to innym — może właśnie dzięki Tobie któryś z tych kotów trafi do swojego człowieka.

POZDROWIENIA Z NOWEGO DOMU

Witajcie, tutaj Szczawik.
Chciałem się wszystkim pochwalić, że przeprowadziłem się do Wrocławia, mam w końcu nowy domek i kochających właścicieli. Dzięki temu odkryłem parę nowych hobby! Uwielbiam łapać muchy i jestem w tym naprawdę dobry. Ogromną przyjemność sprawia mi też opowiadanie, tak… chodzę i opowiadam, a moi właściciele śmieją się, że jeszcze trochę a zostanę profesorem. Lubię się też uczyć szczególnie z moim właścicielem, kładę się mu wtedy na brzuchu i razem czytamy tomiszcza na studia. Takie mam teraz życie, spokojne i pełne miłości. Dziękuję wszystkim ze zwierzogrodu, że opiekowali się mną kiedy miałam cięższe czasy, a teraz znaleźli mi kochającą rodzinę ❤️

Tulę mocno
Szczawik☺️

Kociogród





Miauuu miauuu Kochani!
Chciałam Wam tylko powiedzieć, że u mnie wszystko dobrze. Mam kochający domek, pełną miseczkę i ludzi, którzy się o mnie troszczą. Wyleguję się w ciepełku i spokoju i codziennie dostaję mnóstwo głasków. Poznajemy się z każdym dniem coraz lepiej, więc myślę, że niebawem będziemy się rozumieć bez słów. W końcu wychowanie człowieka czasem musi trochę potrwać 😉
Nie martwcie się o mnie. Jestem szczęśliwa i zawsze będę pamiętać, że to dzięki Wam zaczęła się moja nowa historia.
Wasza Kosienka.

Kociogród

🐾 HEJKA, HELLO! TU JAŚ!
Pozdrawiam wszystkich Czytelników „Kociego Miałku” już z mojego własnego domku! 😎 Powiem Wam, że drogę do nowego życia miałem odpowiednią do rangi wydarzenia. Żadne tam zwykłe autko. Jaś pojechał w świat wielkim samochodem dostawczym! 🚚🐱 Miły Pan zawiózł mnie prosto na spotkanie z moimi nowymi Ludźmi. No i się zaczęło… Jestem kochany, przytulany, rozpieszczany i generalnie mam się dokładnie tak, jak kot powinien się mieć. ❤️ Mam też koleżankę. Szylkretkę. Ma na imię Ebola. 😹 Wiem. Brzmi groźnie. Ale spokojnie – Ebola jest super i zdecydowanie lepiej ją mieć w domu w wersji kociej. 😂 Tak więc melduję: Jaś szczęśliwy, Jaś zaopiekowany, Jaś na swoim. ❤️ Ściskam Was białymi końcówkami łapek i pozdrawiam najpiękniejszymi wąsikami!
Wasz Jaś 🐾

Kociogród



JĘZYK KOTA - BUDOWA KOCIEGO JĘZYKA I SPOSOBY POROZUMIEWANIA SIĘ

Słowo „język" ma w przypadku kota dwa znaczenia. Jest to z jednej strony narząd w pysku, wyjątkowo sprytnie zbudowany, a z drugiej – cały system sygnałów, za pomocą którego kot porozumiewa się z otoczeniem. W tym artykule przyglądamy się obu: najpierw budowie kociego języka, potem sposobom, w jakie koty się komunikują.

Język kota to silnie umięśniony, bardzo ruchliwy narząd o wydłużonym kształcie, w którym wyróżniamy koniuszek, ciało i nasadę. U zdrowego kota jest różowy i wilgotny. Jego górna powierzchnia, w przeciwieństwie do gładkiego języka człowieka, jest wyraźnie szorstka, co każdy właściciel zna z „pocałunków" przypominających papier ścierny. Za szorstkość odpowiadają setki drobnych, stożkowatych wypustek, zwanych brodawkami nitkowatymi. Są zbudowane z keratyny, czyli tego samego białka co kocie pazury, mają kilka milimetrów długości i skierowane są ku tyłowi, w stronę gardła. Badania wykazały, że ich końcówki są lekko wydrążone, jak maleńkie łyżeczki. Dzięki temu kot może nimi zbierać ślinę i wcierać ją głęboko w sierść, aż do skóry. Haczykowate brodawki pozwalają też oskrobać mięso z kości i przytrzymać pokarm w pysku. Narządy smaku znajdują się w innych brodawkach: grzybkowatych na przodzie i bokach języka, liściastych na tylnych bokach i okolonych, ułożonych w kształcie litery V u nasady. Kot ma około pięciuset kubków smakowych, a człowiek kilka tysięcy, dlatego koty są w kwestii smaku znacznie mniej „wyrafinowane", za to bardzo precyzyjnie oceniają zapach pokarmu. Koty rozpoznają smak gorzki, kwaśny, słony i umami (mięsny), natomiast nie wyczuwają smaku słodkiego, ponieważ ich gen odpowiedzialny za receptor słodyczy jest nieczynny. Jest to typowa cecha mięsożerców, którzy nie potrzebują cukrów w diecie. Wyjątkowa wrażliwość na gorzki smak pomaga im unikać trucizn, ale utrudnia podawanie niektórych leków. Kot nie chłepcze wody jak pies. Koniuszek języka zwija się lekko ku tyłowi, tylko muska powierzchnię wody i błyskawicznie się cofa, a pęd unosi za nim kolumienkę płynu, którą kot chwyta ułamek sekundy przed jej opadnięciem. Powtarza ten ruch około czterech razy na sekundę. Język służy mu także jako szczotka i grzebień: wylizując sierść, kot usuwa brud i pasożyty, rozprowadza wydzieliny łojowe, a parowanie śliny pomaga mu się schładzać. Wiąże się z tym efekt uboczny, jakim są połknięte włosy i wykrztuszane kłaczki. U kociąt język ma jeszcze jedno ważne zadanie: podczas ssania układa się w rynienkę i razem z wargami tworzy podciśnienie, które pozwala pobierać mleko matki. Również w pierwszych tygodniach życia matka wylizuje kocięta, pobudzając ich trawienie i oddawanie moczu, a przy okazji uczy je zapachu rodziny. Zdrowy język jest różowy i wilgotny. Bladość, żółtawy lub sinawy odcień, rany, owrzodzenia czy nadmierne ślinienie powinny skłonić do wizyty u weterynarza.

Sposób komunikacji kotów to łączenie kilku kanałów komunikacji jednocześnie, zupełnie inaczej porozumiewają się między sobą niż z ludźmi. Dorosłe koty rzadko miauczą do siebie – miauczenie to głównie sposób „rozmowy" z człowiekiem, wykształcony w trakcie udomowienia. Trelowanie i ćwierkanie to przyjazne zawołanie, którym kotka przywołuje kocięta. Syczenie i warczenie są ostrzeżeniem. Mruczenie (ok. 25–150 Hz) kojarzymy z zadowoleniem, ale koty mruczą też w stresie lub bólu, by się uspokoić, więc zawsze trzeba brać pod uwagę kontekst.

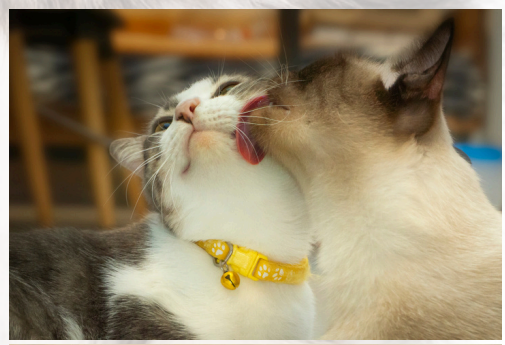
Mowa ciała to najważniejszy kanał kontaktu. Uszy skierowane do przodu oznaczają zainteresowanie, a płasko przylegające do głowy – strach. Ogon uniesiony pionowo to przyjazne powitanie, a energicznie uderzający o podłoże – narastające zdenerwowanie. Rozszerzone źrenice mogą świadczyć o ekscytacji lub lęku, a powolne mrużenie oczu uznaje się za „kocie całusy". Ugniatanie łapkami to wspomnienie ssania mleka matki i znak komfortu. Sam język także bierze udział w „rozmowie". Wzajemne wylizywanie się to oznaka zaufania i więzi, a w stosunku do człowieka kot może okazać sympatię lizaniem dłoni. Częste oblizywanie nosa bywa sygnałem stresu lub niepewności. Kot z lekko uchylonym pyskiem, który marszczy nos po obwąchaniu czegoś intensywnego, wykonuje reakcję flehmena: unosi wargę i przyciska język do podniebienia, by skierować zapach do narządu Jacobsona, dodatkowego „zmysłu" węchowo-smakowego. Kocięta od pierwszych dni życia piszczą i miauczą, by przywołać matkę, a ta odpowiada im cichym mruczeniem i trelami.

Dorosłe koty żyjące w grupie utrzymują porządek głównie dzięki sygnałom ciała i zapachu, dlatego tak rzadko dochodzi między nimi do otwartej walki, która grozi zranieniem. Kot woli najpierw ostrzec i zrobić wrażenie. Dla kota zapach jest czymś w rodzaju wiadomości tekstowych. Ocieranie pyszczkiem o meble, drapanie pazurami czy znakowanie terytorium pozwalają poczuć się bezpiecznie dzięki gruczołom zapachowym na policzkach, brodzie i w opuszkach łap. Barankowanie głową, spanie w kłębku i dotykanie się nosami to oznaki silnej więzi.

Jak czytać kota w praktyce?

Nigdy nie oceniaj jednego sygnału w oderwaniu od reszty. Gdy zachowanie kota nagle się zmienia (przestaje się odzywać, chowa lub staje się agresywny), warto skonsultować się z weterynarzem, bo może to być objaw choroby.

TEKST:AW





MISTRZOWIE DŁUGOWIECZNOŚCI NAJDŁUŻEJ ŻYJĄCE KOTY ŚWIATA

Przeciętny kot domowy żyje od kilkunastu do dwudziestu lat, a zadbane zwierzęta niewychodzące nierzadko osiągają górną granicę tego przedziału. Są jednak koty, które przekroczyły ją z naddatkiem. Ich historie fascynują nie tylko miłośników zwierząt, ale też weterynarzy i badaczy starzenia się.

Rekrodzistka wszechczasów

Za najstarszego kota w historii uznaje się Crème Puff z Austin w Teksasie, która dożyła 38 lat i trzech dni. Urodziła się w 1967 roku, zmarła w 2005. Jej opiekun, Jake Perry, słynął z nietypowego jadłospisu: według relacji kotka dostawała m.in. bekon, jajka, szparagi i brokuły, a do tego kawę ze śmietanką. Nie ma jednak dowodów, że dieta miała związek z długowiecznością, a weterynarze nie polecają jej do naśladowania. Perry miał też drugiego rekordzistę, kocura Granpa Rexs Allena, który dożył 34 lat i jest wymieniany jako szósty najstarszy kot w historii.

Najstarsze koty ostatnich lat

Wśród kotów żyjących w ostatnich latach głośnym przypadkiem była Flossie z Wielkiej Brytanii. Urodziła się w 1995 roku w kolonii bezpańskich kotów przy szpitalu w Merseyside. Przez lata mieszkała u kolejnych opiekunów, aż trafiła do organizacji Cats Protection, której pracownicy byli zaskoczeni, gdy zobaczyli w dokumentacji weterynaryjnej wiek 27 lat. W 2022 roku Guinness World Records uznał ją za najstarszego żyjącego kota świata. Miała wtedy 26 lat i 329 dni, co odpowiada mniej więcej 120 latom człowieka. Była w dobrym zdrowiu, choć słabo widziała i była głucha. Nowa właścicielka, Vicki Green, podkreślała, że to dla Flossie dom na emeryturę, w którym ma wszystko, czego zechce. Wcześniej tytuł najstarszego żyjącego kota nosiły m.in. Tiffany Two, która zmarła w wieku ponad 27 lat, oraz Corduroy, amerykański kocur z 2015 roku.

Zestawienie rekordzistów

Kot	Kraj	Wiek	Uwagi
Crème Puff	USA (Austin, Teksas)	38 lat i 3 dni	Najstarszy kot w historii; 1967–2005
Granpa Rexs Allen	USA (Teksas)	34 lata	Kot tego samego właściciela co Crème Puff
Scooter	USA (Teksas)	ok. 30 lat	Syjamski kocur, rekordzista , TM 2016 r
Tiffany Two	USA	27 lat, 2 mies., 20 dni	Poprzedniczka Corduroya w rejestrze rekordów
Corduroy	USA	26 lat	Najstarszy żyjący kot w 2015 r.
Flossie	Wielka Brytania	Prawie 31 lat	Urodziła się 29.12.1995, w grudniu 2025 skończyła 30 lat, wciąż zyje

Co sprzyja długiemu życiu?

Pewnej recepty nie ma, ale weterynarze wskazują kilka czynników: życie w domu, które chroni przed wypadkami i chorobami zakaźnymi, sterylizację lub kastrację, regularne badania, dietę dostosowaną do wieku oraz spokojne, stabilne otoczenie. Dużą rolę odgrywają też geny. Wśród rekordzistów są zarówno koty rasowe, jak i zwykłe dachowce, więc rasa nie jest tu czynnikiem rozstrzygającym. U starszych kotów najczęściej występują choroby nerek, nadczynność tarczycy i problemy z zębami, a wczesne wykrycie tych schorzeń wyraźnie wydłuża życie.

Ile to lat w ludzkim wieku?

Popularne mnożenie przez siedem jest uproszczeniem. Kot rozwija się bardzo szybko w pierwszych dwóch latach życia, a potem starzeje się wolniej. Częściej stosuje się przelicznik, według którego pierwszy rok kota odpowiada 15 latom człowieka, drugi kolejnym 9, a każdy następny około czterem. Według tego sposobu liczenia kot w wieku 20 lat odpowiada człowiekowi mającemu około 96 lat, a rekordowe 38 lat Crème Puff to ponad 150 lat w ludzkim rozumieniu. To oczywiście tylko orientacyjne porównanie, bo tempo starzenia zależy od zdrowia i genów konkretnego zwierzęcia.

Dlaczego koty żyją dziś dłużej?

Weterynarze zwracają uwagę, że przeciętna długość życia kotów domowych rośnie od kilkudziesięciu lat. Przyczyn jest kilka: szczepienia i odrobaczanie, lepsza diagnostyka, karma dopasowana do wieku i stanu zdrowia, a przede wszystkim coraz powszechniejsze trzymanie kotów w domach. Dzięki temu rekordowo długie życie przestaje być wyłącznie dziełem przypadku, a staje się w pewnym stopniu efektem świadomej opieki. Nie oznacza to jednak, że każdy kot dożyje trzydziestki. Rekordziści to wyjątki, które łączą dobre geny z odrobiną szczęścia.

Rekordy wymagają dowodów

Opowieści o kotach, które mają 35 czy 40 lat, pojawiają się regularnie, ale oficjalny rekord wymaga dokumentów: wpisów weterynaryjnych, potwierdzenia daty urodzenia lub adopcji i tożsamości zwierzęcia. Zdarza się, że po latach ktoś nieświadomie myli dwa podobne koty. Dlatego deklaracje właścicieli bez dokumentacji pozostają ciekawostką, a nie rekordem. Przykładem jest Flossie, jej przypadek, w przeciwieństwie do wielu innych, jest dobrze udokumentowany. Vicki Green, jej obecna właścicielka wzięła pupila pod swoją opiekę, gdy ten miał już swoje lata. Przeszła procedurę adopcyjną w Cats Protection. Do tej organizacji charytatywnej Flossie trafiła tuż po tym, gdy umarli jej poprzedni właściciele. Stan zdrowia zwierzęcia nie był idealny – była głucha i miała słaby wzrok. Poza tym, jak ocenia jej właścicielka, kotka od lat ma się dobrze. Kotka ma stały i przewidywalny tryb życia. Obejmuje on delikatną zabawę, regularne posiłki i długie – bardzo długie okresy snu. Historia Flossie ma jeszcze jeden wymiar: przypomina, że starsze koty rzadko znajdują nowe domy, a potrafią być wspaniałymi towarzyszami.

Tekst: AW

Z ŻYCIA ZWIERZOGRODU

🐾 *Dni Otwarte, aplikacja i kalendarz 2027*

Sprawdźcie, co działo się w Kociogrodzie, zajrzyjcie do naszej aplikacji i wypatrujcie kalendarza na 2027 rok!

Miauuu, Człowieki! Tu my — koty, mieszkańcy Kociogrodu. Lato powoli dobiega końca, więc postanowiliśmy przypomnieć Wam, co działo się podczas tegorocznych Dni Otwartych. Były niedziele pełne odwiedzin, rozmów, głasków i spojrzeń, którymi dokładnie ocenialiśmy każdego gościa. Oczywiście pozytywnie, Z małymi wyjątkami😼

Dni Otwarte organizujemy raz w miesiącu. O terminach informujemy w naszych mediach społecznościowych, dlatego warto zaglądać na nasze sociale i być na bieżąco. Podczas spotkań możecie zajrzeć do naszego świata, poznać nas i naszych opiekunów, porozmawiać o adopcji, wolontariacie oraz mądrym pomaganiu.

Po co to wszystko? Chcemy pokazać Wam, jak wygląda codzienność Kociogrodu — pełne miseczki, wygodne posłania, lekarstwa, sprzątanie kuwet i troska o każdego z nas. Dni Otwarte są też okazją, żeby spotkać kota, który być może pewnego dnia zamieszka właśnie z Wami. Czasem wystarczy jedno spojrzenie,



kilka spokojnych głasków i już wiadomo, że wydarzyło się coś ważnego.

Szczególne były sierpniowe Dni Otwarte, które odbyły się na zakończenie Kocia Szajka Fest. Niektórzy z Was zanim dotarli do nas, dołączyli do gry miejskiej prowadzącej do Kociogrodu. Trasa zaczynała się na cieszyńskim Rynku, miała niemal trzy kilometry i obejmowała sześć punktów z zadaniami. Meta znajdowała się właśnie u nas, przy ul. Frysztackiej 90A. Po emocjach związanych z grą mogliście poznać naszych mieszkańców i wspólnie zakończyć festiwalowy weekend w Cieszynie.

Mamy też nowość: aplikację Zwierzogrodu! Możecie pobrać ją w Google Play i być jeszcze bliżej naszych działań. Aplikacja pozwala na bieżąco śledzić, co dzieje się w Zwierzogrodzie, poznawać nasze inicjatywy i nie przegapiać ważnych informacji. To wygodny sposób, żeby mieć wiadomości o wydarzeniach i działaniach fundacji zawsze pod łapą — nawet jeśli akurat nie możemy usiąść na Waszych kolanach.

A jeśli zastanawiacie się, jak spędzić niedzielne południe, mamy odpowiedź: przyjdźcie do Kociogrodu. To świetny pomysł na spokojny czas w towarzystwie kotów — tych odważnych, nieśmiałych, młodych, starszych i tych, które najpierw długo patrzą, zanim pozwolą się poznać. Śledźcie nasze sociale, pobierzcie aplikację i wypatrujcie informacji o kolejnym spotkaniu. My będziemy czekać. Mrucząco!





My, koty z Kociogrodu, z niecierpliwością czekamy na ten wyjątkowy moment. Nasz fundacyjny kalendarz wraca — pełen kocich historii, wzruszeń i niespodzianek.

To my, podopieczni Fundacji Cieszynski Zwierzogód, będziemy towarzyszyć Wam przez cały 2027 rok. Każdy z nas ma własne spojrzenie, charakter i historię. Tym razem przygotowaliśmy coś jeszcze...

Nie zdradzimy jeszcze, jak wygląda projekt ani kto pomaga nam go tworzyć. Wiemy tylko, że pracują nad nim ciekawi i pełni pasji ludzie — a efekt może Was naprawdę zaskoczyć. Chcemy, by premiera była prawdziwą niespodzianką, więc uchylimy rąbka tajemnicy dopiero we właściwej chwili.

Jedno pozostaje niezmienne: cały dochód ze sprzedaży kalendarza trafi do nas - kotów. Dzięki Wam dostaniemy leczenie, karmę i bezpieczne schronienie - wszystko, czego potrzebujemy, by rozpocząć nowe życie.

NAJPIERW PRZYJEMNOŚCI, PÓŹNIEJ OBOWIĄZKI

Ogon Nesa zaczął chodzić energicznie to w jedną to w drugą stronę okazując zainteresowanie. Zainteresowanie, którego w sumie nie chciał po sobie pokazać. Odczuwał głód. Z chęcią coś by przekąsił, ale wiedział, że coś się stało poważnego. Drzemka była przejęta. Zachowywała się… jak nie Drzemka. Bardziej jak przerażone dziecko, które zobaczyło coś strasznego i jest złe na rodziców, że nie chcą go słuchać. I chyba z tego powodu Nesa ogon zaczął okazywać zainteresowanie wiedźmie, próbując ją udobruchać.

- Idziemy do domu! Nes szybko! Nie będę tutaj tego omawiać. Drzewa mają uszy, ptaki mają uszy. Wszyscy mają uszy! Drzemka już z większą gracją zeskoczyła z ostatniej, nisko umieszczonej chmurki, i w tych
podskokach przeskoczyła również Nesa pędząc do domu. Jakby zapomniała, że nie ma już stu lat… Dziwne… pomyślał Nes. Bardzo, bardzo dziwne. Podniósł swoje kilogramy odziane w czarne, naturalne futro i podreptał za czarownicą, która już hałasowała w kuchni różnymi flakonami.

- Musimy iść do Czereśniaka. Nie wiem czy on ma o tym wiedzieć. Nie mówić mu? Musisz wejść do jego snu. Chyba trzeba będzie go uśpić. Czy mu powiedzieć? Nie, nie możemy mu mówić. Albo nie! Inaczej. Idziesz sam. Dzisiaj. W nocy! Wiedźma chyba bardziej sama z sobą analizowała różne możliwości przerzucając kolejne buteleczki.

Nes starając jej się nie przeszkadzać, otworzył łapką jedną z półek. Półka ta przeznaczona była na smakołyki, głównie suszone rybki. Stanowiła punkt interwencji kryzysowej w domu wiedźmowym bo gdy na dworze nie udało się nic upolować, i gdy miski Nesowe karmą nienapełnione, to półka ta było ostatnią ostatecznością, ratującą życie kocie. Stan rybek- zostały dwie. Trzeba będzie Wiedźmie przypomnieć o sobie. To pewne. Zakupy trzeba zrobić.

I jakby Drzemka czytała w myślach Nesa:

- Pójdziesz w nocy do Czereśniaka. Potrzebujemy kulki od niego. „Kłaczka" twojego. Mam wrażenie, że to się wszystko ze sobą łączy. A on… Czereśniak odgrywa tu znaczącą rolę.

Drzemka nie odwracając się do kota, w dalszym ciągu zanurzona w swoich szpargałach, kontynuowała:

- A rana pójdziesz na zakupy. Rybki się kończą, mleko by też trzeba było załatwić, ale kozie będzie potrzebne. Później masz wolne. Taki jest pomysł. Zobaczymy… zobaczymy co z tego wyjdzie. Ha! Maammm! Drzemka wyjęła żółtą buteleczkę z napisem: „sproszkowane kocie jaja". To dla Nesa było za dużo. Wyciągnął z półki jedną z dwóch rybek i wypadł z nią z domu. Wiedział, że wieczorem wróci. Wiedział, że polecenie Drzemki musi wykonać. Ale do wieczora jest jeszcze trochę czasu.

TESKT:SR

OPOWIEŚCI O CHURCHILLU, BABIE I GRUBYCH KOTACH



Że te Baby całkiem normalne nie są, to już wszyscy dawno wiemy. Jedna jak i druga dały temu popis niejednokrotnie. Siostra Baby zapowiadała się nieźle, ale jak się okazało, były to złudne nadzieje. Kupiła mi na przykład świetny fotel na balkon. Miękki, duży, wygodny. Na dodatek z szerokimi oparciami — w sam raz do drapania. Już byłem gotów docenić tą pomysłowość, kiedy okazało się coś strasznego. Nie wolno mi siedzieć na tym fotelu, zawsze kiedy chcę, na przykład w nocy, że nie wspomnę o jego drapaniu. Mogę się położyć tylko wtedy, jak jest na nim mój kocyk, nie wolno mi się wpychać jak Baba na nim siedzi i zrzucać jej na ziemię, no i nie mam pierwszeństwa w zajmowaniu miejsca. Jeśli tak, to po co w ogóle go kupowała?! Sam nadzorowałem montaż. Zrobiłem test wygody i wytrzymałości (trochę trzeszczało, ale skoro Baba nie boi się na nim siadać, to stwierdziłem, że jest bezpiecznie). A tu taki numer. Oczywiście jak nie widzi biegnę do niego zaraz i drapię. Ma już pięknie pozaciągane podłokietniki i zakłaczone siedzisko. Baba już prawie na nim nie siada, cel jest bliski.

Ostatnio usłyszałem, że jest taka choroba – zbieractwo. Myślę, że to u nich rodzinne. Zaczęło się od kasztanów. Jest to wybitnie dziwne i obrzydliwe. Baba rzucała się na kuwetę, jakby ktoś je miał ukraść. Zbierała na łopatkę i wrzucała do tego zamykanego pojemnika w łazience, po czym wysyłała odpływem gdzieś w świat. Kto i gdzie je odbierał- do dziś się nie dowiedziałem. Ale siostra Baby jest jeszcze dziwniejsza. Ta zbiera do worka. Zbiera, zbiera, składa sobie na (no jakżeby inaczej) kupę, a potem gdzieś wszystko wynosi. Cały wór. Może nimi w kogoś rzuca. Albo sprzedaje. Nie wiem, wraca już bez nich. Myślę, że ma to jakiś związek ze słońcem, bo nie robi tego po zmroku. Może sadzi w ziemi i czeka co wyrośnie? Kiedyś postanowiłem wziąć ją na przeczekanie i nie iść długo do kuwety i poczekać co się stanie. Żeby wytrzymać w tym czasie opuściłem nawet śniadanie. I pierwszy deser. Do drugiego już nie wytrzymałem. Grube koty zachłannie pożarły moją porcję. Tak się tym zdenerwowałem, że zwieracze poluzowały. Ani nie zdążyłem do kuwety. Jak Baba wróciła do domu, z dumą oświadczyłem, że powiedzenie, że z głodu się jeszcze nikt nie zes…. wypróżnił, jest już nieaktualne. Kasztany wylądowały w worku. A ja nadal nie wiem po co. Baba zbiera coś jeszcze. Zgubiłem ostatnio wąsa. Był jeszcze całkiem dobry, nadawał się, więc chodzę i szukam, wsadziłem łepek pod lodówkę bo chyba tam mi wypadł – nie ma. Baba pyta – czego szukasz, może tego? Patrzę – mój wąs. Na co jej on? Patrzę, a ona ma ich cały pęczek – moje, grubych czarnych kotów, nawet tego wypłosza rudego zakały rodziny. Nie wierzycie, gdzie je trzyma – w malutkim wazonie! Myślałem, że może dłubie sobie nimi w nosie albo drapie się w uchu, a ona je kolekcjonuje! I pyta – to ty mi ich nie zostawiasz na szczęście? No większej bzdury jeszcze nie słyszałem. Ale jak chce, to niech je trzyma, może i się kiedyś jeszcze jakiś na wymianę przyda. Muszę tyko dobrze się przyjrzeć, żebym od tego bezzębnego kapcia nie wziął, kto wie, jakie bakterie się tam czają…

TEKST:SU

FRYDERYK I DUCH, KTÓRY BAŁ SIĘ KOTÓW



Halloween z Fryderykiem:
duchy, koty i przyjaźń przyprawiona odrobiną tuńczyka!

CHWILA RELAKSU

Nonogram, pomyśl, pokoloruj, rozwiąż! Miłej zabawy

	3	5	5 5	12 2	18	16	3 8 2	2 12	9	6	7	6	7	8 2	14	11	8 2	13	2 4	2
1 2																				
2 3																				
7																				
5																				
5																				
5																				
4 5																				
4 8																				
17																				
18																				
16 1																				
16																				
17																				
8 6																				
5 2 2																				
2 2 2 2																				
2 2 2 1																				
1 1 1 1																				
2 2 2 2																				
2 2 2 2																				

	2	3	3	4	6	9	4 4	1 4	3 3	1 3	3 1 3	3 3	3 1 3	1 4	1 1 4	1 4	1 1 4	1 4	7	2
3																				
2 3																				
2 11																				
2 1 1																				
2 5 1 1 1 1 1																				
6 1																				
7 7																				
18																				
16																				
14																				

Ponad 50 kocich maluchów czeka na swoje domy!

DOM POSZUKIWANY

W Domach Tymczasowych mamy obecnie ponad 50 młodych kotów, które marzą o własnych, kochających rodzinach. Każdy z nich jest inny, każdy ma swoją historię — a teraz możesz poznać je wszystkie w jednym miejscu.

Fundacja Cieszyński Zwierzogród właśnie udostępniła nową aplikację. To dla nas ogromny krok naprzę, coś naprawdę wielkiego — narzędzie, które ma **ulatwić kontakt z nami i sprawić, że będziemy jeszcze bliżej ludzi,** którzy kochają zwierzęta tak jak my.

W aplikacji znajdziesz wszystkie nasze koty, ich zdjęcia, opisy, historie, możesz wysłać **ankietę adopcyjną** albo wyobrać **adopcję wirtualną**. Może właśnie dziś poznasz swojego **przyszłego** mruczka — a może dwa, bo szczęścia naprawdę chodzą parami.

Poznaj wszystkie nasze kotki i adoptuj!



GET IT ON Google Play